



**Józef Sadurski**  
ur. 1927; Kębło

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Za dowcipy polityczne można było słono zapłacić
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin, Szczecin, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Szczecin, PRL, dowcipy polityczne w czasach PRL-u, tramwaje w Szczecinie, wybory

### Za dowcipy polityczne można było słono zapłacić

W tamtych czasach krążyły różne dowcipy i piosenki polityczne, ale za to można było drogo zapłacić. Jako przykład podam konkretny dowcip, jakim parał się mój kolega. Otóż w czasie wykładu politycznego w wojsku, oczywiście polityk mówił w jakich to wspaniałych czasach żyjemy, że jesteśmy wolni i tak się rozplęwał na tą wolność. I wtedy ten Jurek, który był w służbie czynnej, mówi: „Oj obywatelu poruczniku tej wolności to tyle, co na papierosach”. Bo papierosy nazywały się „Wolność”. Niektórzy wyśmiewali się, ale za popisywanie się politycznymi dowcipami na ogół najniższy wymiar kary wynosił pięć lat więzienia. Przypominam sobie jak wypiliśmy coś w rocznicę rewolucji. Na tramwajach w Szczecinie były portrety Stalina przystrojone kwiatami. Ja wtedy krzyknąłem: „Co oni tego drania wożą”. Kolega spojrzał wkoło, czy milicji nie ma i mnie zabrał. Jakby mnie tylko milicjant wtedy złapał, to już by mnie nie było. Jeżeli chodzi o wybory, to oczywiście były fałszowane. Dziś robi się próbkę na tysiącu osobach. Jakże to w Warszawie zrobią próbkę i to ma prezentować opinię całego narodu? Do tamtych wyborów nie mieliśmy zaufania i do tych też nie. Wtedy to jeszcze chodzili po domach i do tego napędzali harcerzyków, to czerwone harcerstwo było, i prawie kijem pędzono do tego głosowania.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-10-13, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Olimpia Przygocka
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Olimpia Przygocka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"